

SŁOWO

WILNO, Wtorek 24 lipca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagrancie 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoląg.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Ogorkowa naganka prasy sowieckiej.

Specjalna naganka przeciwko państwu bałtyckim, uprawiana przez prasę sowiecką, uwadniają się zwłaszcza w chwilach jakiegokolwiek żywej wymiany stosunków pomiędzy temi państwami i Polską. Naganka ta jednak stała się do tego stopnia ulubionym tematem czerwonych gazet sowieckich, że obrzydła i nudzić zaczęła nawet Moskwę. Od dłuższego już czasu „primienajętsia” głównie w czasach ogórkowych, jak teraz naprzykład, a wtedy rzeczywistość jest niezastąpiona...

Antybolszewicki front od Finlandji do Rumunji — oto „niebezpieczeństwo”, powtarzające się w prasie sowieckiej tak często, jak często prasa ta miała narazie nowego tematu. — „Izwestia” piszą:

„Tajemnicze podróże różnych przedstawicieli wojennych na linii: Bukareszt — Warszawa — Ryga — Rewel — Helsingfors trwają w dalszym ciągu. Po konferencji wywiadu państw bałtyckich w Rydze do Rumunji przybyło dwóch oficerów fińskich oficerów. Należy zaznaczyć, że Finlandja zawsze się opowiadała przeciw związkowi państw bałtyckich z Polską dlatego tylko, że Polska jest sprzymierzona z Rumunją. Finlandja zaś obawiała się, że z powodu interesów Rumunji będzie wciągnięta w jakieś komplikacje. Czas zmieniają się i obecnie Finlandja widocznie zmieniła pod tym względem swoją pozycję.

Zmiana ta wypadła akurat wtedy, gdy Rumunja i Polska są zajęte spiesznymi przygotowaniem wojennym. Fakt, że przygotowania te odbywają się przy udziale i pomocy mocarstw stanowią właśnie niebezpieczeństwo dla pokoju. Szczególnie Anglia, która marzy o interwencji przeciw Z.S.S.R., gotowa jest walczyć „do ostatniej kropli krwi” żołnierza polskiego i rumuńskiego. Pod tym względem ma ona pewne tradycje.

Moskwa usposobiona jest panicznie lub udaje panikę, z przesadą reagując na najwykreszniejszy fakt.

W innym numerze „Izwestij” znajdujemy bardziej charakterystyczny ustęp. Chodzi tu o aresztowanie wojskowego attaché sowieckiego w Rydze, niejakiego Lange. Rzecz rzeczywiście oburzająca; nie się nie dziwi pismom lotewskim. Służnie zatem pisał „Latvis”, że Lotwę niepodobna nazwać państwem praworządnym, skoro innych przestępstw karze się za pośrednictwem sądów państwowych, zaś zwyczajnego szpiega sowieckiego, dlatego jedynie, że był nim wojskowy attaché, wypuszcza się z więzienia i pozwala powrócić do Rosji. Lange był szpiegiem. Wykrota w Rydze całą aferę, która pozostała pod jego kierownictwem, ale rząd lotewski uznał za wskazane przerwać śledztwo i wydalę go jedynie z granic Lotwy. Naturalnie z faktu tego skorzystały Sowiety i nie omieszkały w „Izwestiach” zamieścić wywiad z Langiem, który w długich wywodach dowodził swej niewinności, a prowokacyjności lotewskiej „ochronki”.

Nie dosyć na tem, „Izwestia” dodaje do tego wywiadu własne uwagi bardzo charakterystyczne i bardzo dla Lotwy surowe przypomnienia. Że „prowokacja” jest widocznie dziełem ręki nie tylko samej Lotwy, ale jakichś tajemniczych czynników zainteresowanych a zagranicznych. Dalej nawiązuje się do niewykrytych dotychczas przyczyn napadu i zamordowania kurjera sowieckiego Nette, dalej znów się wspomina o konferencji przedstawicieli sztabów generalnych z udziałem Polski w Rydze, poświęceniu pomnika w Kresławce i t. d., a dodaje się do tego tłustym drukiem zdanie: „Także położenie nie może być terpimo”.

NIEDOSTRZEGALNIE
TRWAŁE USUWA

SIWIZNE
Orientine

REGENE-
RATEUR

CINIJE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY
PARFUMERIE D'ORIENT

WARSZAWA • WARECKA 9

Prasa sowiecka o stosunkach polsko-litewskich.

MOSKWA. 23.7. (PAT). „Izwestia” omawiając sprawę polsko-litewską piszą, że w chwili obecnej polityka polska zmierza do stworzenia pozorów, że niepowodzenie rokowań polsko-litewskich nastąpiło z winy Litwy, ażeby Polska mogła wykorzystać na najbliższej sesji Rady Ligi wszystkie atuty, jakie wypływają ze statutu Ligi Narodów. Należy więc liczyć się z możliwością zmiany przez Radę Ligi procedury w kwestjach artykułu II-go i artykułu 15.

Jest mało prawdopodobne, ażeby argumenty prawne Woldemarasa mogły w jakiegokolwiek mierze wywrzeć wpływ na korzystne dla niego rozwiązanie kwestii procedury przy załatwieniu sprawy jak również uregulowanie całego konfliktu polsko-litewskiego będą podyktowane wyłącznie względami politycznymi a nie prawnymi.

Litwa powinna uczynić próbę zupełnie specjalnej giętkości i pewnej uprzejmości wobec swego kontrahenta, ażeby złagodzić napięcie, i wykorzystać przez to opinie publiczną świata, że niepowodzenie rokowań w znacznej mierze jest wynikiem nieprzejednanego stanowiska i ambitnych planów Polski.

Święto śpiewacze w Wiedniu wielką manifestacją za Anschlusssem.

Wiedeń 20.7.PAT. Od czterech dni znajduje się w Wiedniu z górą 150.000 niemieckich śpiewaków, którzy przybyli z całego świata na dziesiąty niemiecki zjazd śpiewaków. Zjazdy takie odbywają się co cztery lata. Ostatni odbył się w Hanowerze.

Liczne śpiewacze i muzyczne imprezy zognikowały się w zbudowanej specjalnie na święto śpiewackie olbrzymiej hali, mogącej pomieścić 80.000 ludzi. W hali tej odbył się szereg produkcji pojedynczych oraz trzy olbrzymie koncerty, w których brała udział armia śpiewaków złożona z 35.000 ludzi.

Koncertowi przysłuchiwało się 45 tys. publiczności. Punktem kulminacyjnym uroczystości był urządzony w dniu wczorajszym wielki pochód, który przeciągał najbardziej ruchliwymi głównymi ulicami miasta.

W pochodzie wzięło udział 150.000 osób. Przypatrywało się zaś mu setki ludzi, którzy zgromadzili się wzdłuż ulic tworząc szpalery. Pochód trwał 8 godzin. Widzowie oklaskiwali co chwila uczestników pochodu, przybranych w barwne stroje, liczne orkiestry, sztandary, udekorowane pięknie rydmany i temu podob.

W niektórych punktach miasta były zbudowane trybuny, a na jednej z nich urządzono namiot dla Prezydenta Austrii, ministrów i korpusu dyplomatycznego oraz innych wybitnych gości. Całe miasto przybrało na cześć gości zgromadzonych z całego świata uroczystą szatę.

Wszystkie imprezy zorganizowane z związku ze zjazdem odbywały się pod protektorem prezydenta Rzeszy Niemieckiej Hindenburga oraz prezydenta Austrii Heinicha, a znajdowały się pod znakiem wielkiego twórcy pieśni Franciszka Schuberta, którego setna rocznica zgonu przypada w tym roku.

700 osób zemstało podczas pochodu.

WIEDEŃ. 23.7. (PAT). Wskutek ścisłu jaki panował podczas pochodu śpiewaków niemieckich 700 osób zemstało a jeden ze śpiewaków zmarł na udar serca. Porządek utrzymywało prócz policji wojsko. W dniu dzisiejszym wielu śpiewaków opuściło już Wiedeń.

Niezadowolenie w Paryżu z powodu manifestacji.

PARYŻ. 23.7. (PAT). Cała prasa wyraża ubolewanie, że święto śpiewacze w Wiedniu stało się okazją do manifestacji za Anschlusssem.

„Petit Parisien” podkreśla niebezpieczeństwo podobnego stawiania sprawy, w szczególności w chwili obecnej, gdy obchodzone rocznice przypominają Austrii, że orientowanie się w kierunku Niemiec jest rzeczą niebezpieczną dla sprawy pokoju „L'Oeuvre” zaznacza, że jest sprawą wielkiego znaczenia zorientować się w tem niebezpieczeństwie póki czas. „L'Homme Libre” stwierdza, że obecność Loebego i Seweringa u boku kanclerza Seipla zwiększyła niezmiernie znaczenie uroczystości wiedeńskich. Zdaniem „L'Avancier” nadeszła chwila w której należało postawić jasno sprawę i zawiadomić Wiedeń i Berlin, że połączenie się Austrii z Niemcami jest rzeczą niedopuszczalną.

Echa wyprawy Nobile'a

WIEDEN. 23.7. (PAT.) Według doniesień dzienników z Mediolanu gen. pokładzie okrętu „Citta di Milano” zmarł jeden z członków załogi „Italii”. Nazwisko zmarłego trzymano jest w ścisłej tajemnicy, jednak ogólnie sądzą że zmarł Mariano.

PAMIĘTNIKI NOBILE'A.

WIEDEN. 23.7. (PAT). Według doniesień dzienników z Mediolanu gen. Nobile sprzedał pewnemu medjołańskiemu dziennikowi swoje pamiętniki dotyczące przeżyć załogi „Italii” za cenę 3.000.000 lirów. W Mediolanie zawiązał się komitet celem wystawienia pomnika narodowego dla załogi „Italii”.

Raid amazonki rumuńskiej do Warszawy

BUKARESZT. 23.VII PAT. Znana amazonka, pani d' Orange, która przybyła konno drogą z Paryża do Bukaresztu, rozpoczyna we środę raid Bukareszt—Warszawa.

Raid ten zamierza p. d' Orange odbyć w ciągu 20 dni. Po krótkim wypożyczeniu w Warszawie p. d' Orange uda się konno do Pragi, a następnie przez Norimbergę i Strassburg do Paryża, dokąd spodziewa się przybyć przed końcem października.

Z powodu telegramu cesarza Wilhelma.

BERLIN. 23. VII. PAT. „Vorwärts” donosi z Amsterdamu, że bawiący w miejscowości Katwijk przewodniczący republikańskiego komitetu dla obrony republiki niemieckiej zwrócił się do rządu holenderskiego z zażaleniem przeciwko ekscesarzowi Wilhelmu, który wysłał telegram do jednego ze swych oficerów porucznika Radla. W telegramie tym ekscesarz podał, że naród niemiecki kiedyś zdobędzie się na usunięcie rządów obecnych i na zaprowadzenie z powrotem monarchji.

Telegram ten zdaniem przewodniczącego komitetu, jest naruszeniem gościnności holenderskiej.

Z tego też powodu przewodniczący republikańskiego komitetu obrony republiki wzywa rząd holenderski da zwrócenia uwagi ex-cesarzowi na jego niewłaściwe postępowanie.

Niepowodzenie Hadzicza w sprawie stformowania gabinetu w Jugosławii.

BIAŁOGROD. 23.7.PAT. Gen. Hadzicz, który otrzymał ostatnio misję utworzenia gabinetu neutralnego złożył dziś o godzinie 13-iej mandat swój w ręce króla, albowiem rokowania, jakie przeprowadził z wybitnymi osobistościami całego królestwa nie doprowadziły do żadnych wyników.

Wykrycie spisku w Madrycie.

WIEDEN. 23. VII. PAT. Według doniesień dzienników z Madrytu, policja aresztowała 7 osób podejrzanych o udział w spisku, mającym na celu dokonanie zamachu na króla hiszpańskiego. Materiał dowodowy skonfiskowano.

Przygotowania do przelotu zeppelinu do Ameryki

BERLIN. 23-VII PAT. Do Friedrichshafen przybyła delegacja marynarki amerykańskiej oraz komendant powierzonego statku wojennego Los Angeles. Delegacja po zwiędzeniu urzędów we Friedrichshafen odbyła konferencję z komendantem nowego niemieckiego krążownika powietrznego. „Hrabia Zeppelin” w sprawie przygotowań do odlotu statku niemieckiego do Ameryki.

Lot próbny ma być podjęty w pierwszej połowie sierpnia, przyczem przy sprzyjających warunkach atmosferycznych „Hr. Zeppelin” odleci wprost do Ameryki.

Ultima ratio.

W „Dniu Polskim” czytamy w artykule wstępnym:

Trzeba z całą szczerością stwierdzić, że „Czas” krakowski i „Słowo” wileńskie w dyskusji, wywołanej wywiadem Marszałka Piłsudskiego, rozeszły się daleko w swoich rozważaniach politycznych.

„Terno p. Daszyńskiego”, bo tak nazwał p. Koskowski oświadczenie Marszałka Sejmu, konstataowało — dość zresztą niespodzianie — fakt, że w wytworzonej sytuacji politycznej mogły być trzy drogi wyjścia: albo uzyskanie przez Rząd większości w Sejmie dla projektu zmian konstytucyjnych, albo rozwiązanie Parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, albo zamach stanu. Pan poseł Niedziałkowski z „terna” swego wytrawnego kolegi partyjnego, zrobił swoje własne kwatery, przypominając karcą Marszałkowi Sejmowi, że, według niego, było jeszcze czwarte wyjście, a mianowicie powrót do regimenu przedmajowego.

Wydaje się, że te cztery alternatywy wyczerpują w zupełności sytuację, gdyż niema chyba w Polsce człowieka, któryby twierdził, że stan płynności i zawieszania, w którym żyjemy, może się przeciągać i trwać w nieskończoność. Pan poseł Mackiewicz w „Słowie” opowiedział się kategorycznie za „okrojowaniem praw w Polsce”: naczelny publicysta „Czasu” stanął na odrębnym stanowisku. Sądzi on że względów zasadniczych, że Rząd użyć winien wszelkich wysiłków, by zmianę Konstytucji przeprowadzić w Sejmie obecnym, a gdyby się to okazało niewykonalnem, nie widzi innego wyjścia, jak tylko rozwiązanie i zb ustawodawczych i pójście do nowych wyborów pod hasłem naprawy ustroju.

Stoiśmy zatem wobec dwóch różnych stanowisk, a sami — powiedzmy to otwarcie — wybrałszy trzecie w tem przekonaniu... że się na niem wszyscy odnajdziemy.

Poseł Mackiewicz bierze z wywiadu Marszałka to, co jest ultima ratio, to, co jest jego ostatnią, najdalej idącą konsekwencją, i odrzucając wszystko inne, chce ją natychmiast zastosować, nie próbując nawet wyczerpać innych środków. Publicysta „Czasu” natomiast chce za wszelką cenę, wbrew niemal oczywistości, tej ultima ratio uniknąć. Uważa ją za broń tak obosieczną, tak niebezpieczną, że odnosi się wrażenie, jakgdyby ją zupełnie wykluczał. A przecież alternatywa posła Niedziałkowskiego nie może być chyba poważnie brana pod uwagę...

Argument, że Państwo, które już jeden wstrząs tak świeżo przeszło, nie może być narażone na drugi, nie wydaje się nam przekonujący. Bo istotnym i zasadniczym celem majordamatu, jego logiczną i naturalną konsekwencją, jego moralnem rozgrzeszeniem jest właśnie naprawa ustroju. Stanąć wprost drogi — to narażenie kraj na dużo głębszy wstrząs, na dużo większe ryzyko, niż przeprowadzić Ustawę Konstytucyjną „mimo Sejmu”. Nie możemy być po wieczne czasy niewolnikami popełnionego w marcu 1921 błędu ani Państwu odmawiać prawa koniecznej obrony, skoro ją wszystkie kodeksy przyznają jednostkom.

Albowiem, że kraj tym razem rozumiał decyzję Marszałka Piłsudskiego. Jednem uderzeniem podważył on dwie legendy: legendę narodowo-demokratyczną o bezprogowości Rządu i legendę socjalistyczną o noli me tangere demokracji parlamentarnej. Stronnictwa opozycyjne wiedzą już obecnie, jakie mają przed sobą alternatywy i to był z pewnością, jeśli użyć w tym wypadku terminologii wojskowej, cel taktyczny ostatniego wypadu Marszałka.

Rozgrywka jesienna, której kraj

oczekuje, nie powinna być, naszym zdaniem, odkładana. Jeśli się skończy konflikt, nie radziłybyśmy iść za wskazówką krakowskiego publicysty i na grunt czwartego Sejmu ją przenosić, gdyż w ocenie stosunku sił i obecnej koniunktury politycznej nie różnimy się z panem Mackiewiczem. Zagadnienia ustrojowe muszą być albo rozwiązane, albo rozcięte, ale nie zawieszane w nieskończoność. W tem ostatniem bowiem jest, jak słusznie mówi poseł wileński, „nie minimum, a maximum ryzyka”.

Wojciech Rostworowski.

Dzień Polski pod kierownictwem hr. Rostworowskiego stał się ze wszystkich pism konserwatywnych najbliższym i najściślej związanym z księciem Radziwiłłem, wice-prezesa klubu jedyńki i leaderem konserwatystów w jedyne. Powyżej przytoczony głos „Dnia Polskiego” w sprawie polemiki „Słowa” z „Czasem” przynajmniej nam rację. Akceptowane są tu nasze tezy tylko w nowym i świetnym sformułowaniu. Wszystkie zarzuty „Czasu” zostały temsamem odparte. „Dzień Polski” nie zgadza się na oddanie sprawy konstytucji czwartemu Sejmowi. „Dzień Polski” uznaje stan wyższej konieczności, w który państwo nasze zostało postawione. „Dzień Polski”, podobnie jak my, rozróżnia minimum od maximum ryzyka i wreszcie „Dzień Polski” uznaje, że dziś koniunktura polityczna dla okrojowania konstytucji jest bardzo odpowiednią.

Wreszcie kto wie, czy ten zarzut niecierpliwości nie wynika z *necessitas* utrzymania pewnej równowagi, po odrzuceniu *in extenso* wszystkich tez „Czasu”. Przecież chyba nie tego czekamy, by Sejm obecny odrzucił projekt konstytucji i żeby p. Dąbski wypowiedział przy tej okazji swe mowy. Przecież to, co może powiedzieć w swej mowie p. Dąbski, jest nam ogólnie dobrze znane przed tej mowy wypowiedzeniem. Nie widzimy żadnych plusów w tem, że projekt nowej konstytucji byłby oddany na pastwę mało ciekawej frazeologii.

Rzecz inna, że państwo polskie netykło swe sprawy ustrojowe musi załatwić. Hamulce, które powstrzymują załatwienie sprawy ustrojowej, mogą działać z terenu innych dziedzin politycznych. Ale myślny też przeciwstawili się tylko stanowisku „Czasu”, który twierdził, że ze względu na nasze *weewnętrzne* stosunki okrojowanie konstytucji jest nie do pomyślenia. St. M.

General Haller w Paryżu

PARYŻ. 23-VII PAT. Gen. Haller wydał pożegnalne śniadanie, na którym obecni byli min. Marin, ambasador Neulant, gen. Archinard, sekretarz rady miejskiej Pinet, przedstawiciele FidaCu, byłych kombatanów polskich i szeregu innych instytucji, które podejmowały wycieczkę b. żołnierzy armji polskiej we Francji w czasie jej pobytu w Paryżu.

Wycieczka Polaków z Ameryki w Wieliczkę.

KRAKÓW. 21-VII PAT. Wczoraj w trzecim dniu pobytu wycieczki Polaków z Ameryki w Krakowie goście czynili w mieście zakupy, a popołudniu odjechali do Wieliczki, gdzie zwiędzili saliny wycieczka zwiędziła również starą synagogę, gdzie przyjmował ją dr. Landau. W dniu dzisiejszym o godz. 9-iej rano wycieczka opuszcza Kraków, wyjeżdżając do Katowic, skąd odjedzie do Poznania.

Z pobytu wycieczki polskiej z Ameryki w Krakowie.

KRAKÓW. 20-VII. Pat. Wczoraj w trzecim dniu pobytu wycieczki Polaków z Ameryki w Krakowie goście zwiędzali kościoły krakowskie i muzea, a po południu odbył się wspólny obiad w restauracji „Pawilon”, poczem zwiędzono w dalszym ciągu zabytli miasta.

Część gości pojechała do Ojcowa, gdzie zwiędziła ruiny zamku. W dniu dzisiejszym goście amerykańscy wyjechali do salin wielickich.

23. VII 28.

Z pobytu prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu.

POZNAŃ. 23—7. Pat. Z okazji pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu ogłoszone zostaną pod protektorem Pana Prezydenta dwa odczyty: w dniu 24 lipca br. o godz. 6-iej wiecz. wygłosi w auli Uniwersytetu w Poznaniu minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski odczyt na temat: „Współczesne zadania ekonomiczne na tle zadań politycznych”.

Dnia 28 lipca b. r. o godz. 6-iej wiecz. również w auli uniwersytetu poznańskiego wywowie prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki odczyt na temat: „Pola Banku Gospodarstwa Krajowego w życiu gospodarczym Polski”.

Echa pobytu gen. Góreckiego w Gdańsku.

GDANSK. 23. VII. Pat. „Danziger Volkstimme” organ socjalno-demokratyczny ogłasza w dzisiejszym numerze wywiad swego przedstawiciela z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim.

„Danz. Volkst.” podkreśla, że w toku rozmowy gen. Górecki zainteresował się najdrobniejszymi szczegółami stosunków polsko-gdańskich, przyczem poczynił wywnieszenia, które posiadają dla Gdańska doniosłe znaczenie, a mają tem większe znaczenie, że odpowiadają stanowisku urzędowym kół polskich. W dalszym ciągu gen. Górecki oświadczył, że celem jego pobytu w Gdańsku było nawiązanie ścisłego kontaktu z gdańskimi kółkami gospodarczymi i zapoznanie się z dotychczasowym rozwojem gospodarczym stosunków pomiędzy Gdańskiem a Polską.

Dziennik podkreśla, jako szczególnie i ważny i znamienity ustęp wywiadu gen. Góreckiego, w którym ten ostatni zaznaczył, że obecny rząd polski nigdy nawet nie myślał o jakimkolwiek ograniczeniu suwerenności Gdańska w dziedzinie politycznej, kulturalnej, czy też innej.

W końcu dziennik socjalistyczny potępia w ostrych słowach stanowisko, zajęte wobec oświadczeń gen. Góreckiego przez organ nacjonalistów niemieckich „Danz. Allgemeine Zigt”.

Kongres radiologiczny w Stokholmie.

STOKHOLM. 23—7. Pat. Jutro zostanie otwarty w Stokholmie międzynarodowy kongres radiologiczny. Do Stokholmu przybyła już lub przybędzie dziś i jutro znaczna liczba najwybitniejszych specjalistów z całego świata.

Rafastrofa kolejowa.

BYDGOSZCZ. 23 VII. PAT. Dnia 21 b. m. o godz. 17-iej min. 45 wydarzyła się na linii kolejowej Kartuzy-Ketrzyno katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg osobowy, udający się z Kartuz do Ketrzyna, najechał między stacjami Krokowo-Garacz na staczające się po pochyłym torze wagony towarowe, hamowane przez funkcjonariusza kolejowego Kleczkowskiego.

Na skutek zderzenia siedem wagonów uległo rozbiciu. Kleczkowski poniósł śmierć na miejscu. Poza tem cztery osoby odniosły ciężkie rany, kilka lżejsze. Rannych przewieziono do szpitala w Kartuzach. Na miejsce wypadku wyjechała komisja celem nastalenia przyczyny katastrofy.

Zerwanie układu japońsko-chińskiego.

WIEDEN. 23. VII. PAT. Według doniesień dzienników z Londynu Japonia wypowiedziała Chinom układ handlowy.

Sąd doraźny w sprawie napadu na urząd pocztowy.

LWÓW. 21-VII. PAT. Na wstępie wczorajszej rozprawy w trybie doraźnym przeciwko uczestnikom napadu na filię pocztową przy ul. Głębokiej, obrońcy oskarżonych wniesli o uznanie niekompetencji sądu doraźnego, i przekazanie sprawy sądowi zwyczajnemu. Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator. Trybunał po naradzie nie przychylił się do wniosku obrońców, poczem przystąpiono do przesłuchania świadków, a mianowicie kierownika filji pocztowej, urzędników i t.d. Świadkowie opisują przebieg napadu i rozpoznają sprawców.

Zmniejszenie się bezrobocia.

WARSZAWA. 23—7. Pat. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynków pracy za czas od 7 do 14 lipca b. r. wykazuje 109536 bezrobotnych zarejestrowanych w Państw. Urzędzie Pośr. Pracy.

W stosunku do zeszłego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3068 osób.

Regionalizm w przysłowiu.

„Nie daj Boh
Swini roh
A muzyka panstwo”.

Oznacza to, iż o ileby Stwórca obdarzył swinią rogi, a chłopca panowaniem, to lepiej uciekać z tego podkoła niż i cierpieć, gdyż nie daj Boże takiej tortury dla otczestwa.

Tak rozumie chłop białoruski w swojej praktycznej i wytrawnej głowie, nauczony życiem, A, że porównuje panowanie chłopca ze swinią do tego rogi, to dowodzi się temu nie należy, jeżeli się pozna te nieskończone męczarnie, które w współzwiązku wioskowiec tyjąca swinia sasiadów sprawi potrafi.

„A już a już a już a chleń!” słyszy się codziennie od rana do nocy, wotającą babę, dziewczę, chłopca lub dziewczynę przy wypędzaniu swini ze szkody.

Niedarmo nawet w śpiewie białoruskim powtarza: „swinińia a repie, swinińia a repie, panoszek u redzie”. A tu w tą repę czy rozkiew wpada jeszcze nie zwyczajna swinia, ale swinia z rogami! Toż to cały świat nie tylko żyje, ale i zabodzie!

Analizując swinię z panowaniem chłopca (nie daj Boże wzmówić przed sobą) chyba już po tym przykładzie nie trzeba precyzować. Uciekać, albo odrazu do „trumny” się położyć.

Tak rozumie chłop białoruski, wielki psycholog i mądry badacz życia. On prawdę tę dobrze wypróbował na własnej skórze nie raz, lecz setki razy. A że prawdę tę w przysłowiu odziedziczył, jako wyraz doświadczenia całych pokoleń, więc wierzy jej święcie i ma ją za aksjomat, niepodlegający dyskusji.

„Muzyka muzykom pa wieh wiakow, a pan budzie panom na wieki i amon”. Inaczej rozumie inteligent miejski, który wykonał powiat sobie chłopca na swoiste kopyło. Usabianie ideologii chłopskiej w naszej inteligencji miejskiej też ma swoją tradycję, której na imię chłopomania. Chłopomania rozwijająca się u nas jako proces historyczny nieszczęsnych rozbiórów przed emancypacją chłopów przez własne rządy, stała się i jeszcze stanowi w odchodzącym pokoleniu jedną z największych naszych społecznych bolączek. Chłopo-histerie. Przeczenie.

Chłopotomania w Polsce nie jest jednolita. Mamy chłopomanstwo wchodnie i zachodnie. Różnią się one w swoich założeniach zasadniczo. Chłopotomania z Królestwa, nieskażona przez rosyjską narodowoczość dąży do podniesienia chłopca do swego poziomu wyższej kultury; Chłopotomania polska zmierza do podniesienia chłopca do poziomu wyższego niż ten, który osiągnął w zachodzie i wschodzie. Ponieważ chodzi mi o chłopca białoruskiego, więc zatrzymam się na naszym typie chłopomanii, tego, co do Moskwy lub Kijowa kasawarowie, ze skudnączną czupryną, obrosły brodą — o wyglądzie najbardziej zbliżonym do chłopca, aby nie razić jego drażliwości i aby wzbudzić jego zaufanie. Hołdując zaśmado politycznemu i nihilizmowi de facto stanowił typ niepoprawnego idealisty, starającego się swoim modnym w owe czasy sentymentem zahypnotyzować chłopca. Wierzył, iż mu się to udaje, wkładał się w łaski chłopca, zupełnie nie znając jego psychologii.

Przypominam sobie bardzo charakterystyczne zdarzenie. Bawił u nas w Mohylowszczyźnie taki działacz z Petersburga, który na czas wakacji miał poruczone przez kółko „narodników” zbieranie danych o miejscowym chłopie. Szczegółowo i bardzo najwięcej miś się spinał, pracownicy i doświadczenie notując wszelkie odpowiedzi chłopca białoruskiego.

Otóż raz byłem mimowolnym niedyskretnym świadkiem takiego wywiadu.

„A jak tam u was na szczerb gromor-jew?”, pyta mój narodził chłopca w języku czysto oficjalnym, chcąc dać odpowiedź na zapytanie, znajdujące się w schemacie o zdrowotności ludu. Chłop jak to chłop, niezrozumiały co to za „gromoroi”, Bogu ducha winien, wlot dał swoistą odpowiedź, nienarazającą go ani na nowe podatki, ani na odpowiedzialność, a jednocześnie podkreślając jego ciężkie chłopskie życie. Poskrobałszy się w głowę:

„A jak paniczek, jakże tam himaroi, nam kab tak chleba chwacilo”.

Chłop sprytnie i mądrze zrobił swoje, podtrzymując w inteligencję stałe przekonanie o swojej biedzie i nędzy. Rozumiał, że tylko tą drogą może otrzymać ziemię, w której zawsze widział jedyne lekarstwo na wszystkie swoje niesnaski. Inteligentowi zaś zdawało się, że swym wykładem chłopskim, zacieraającym jego pochodzenie szlacheckie, swą niewybredną postacią wzbudza zaufanie i przywiązanie chłopca.

Nie rozumiał tego, iż tajemników duszy chłopca białoruskiego tą drogą nie zdobydzie. Nie znał przysłów świadczących, iż narodził powietrza, głodu i wojny chłop „odżegnywa” się od „muzyckiego państwa”.

To też, gdy bolszewizm dał ziemię chłopom, odbierając ją od panów, chłop wraz z wielką radością czuł również zażłopotanie, gdy pomyślał, kto będzie rządził bez panów? Miałem możność tajniki tej psychologii obserwować głębiej, nie będąc w sferze okupacji niemieckiej, a gospodarując przez całe lato 1918 r. na czterdziestoletnim „Ludowym nadele”, któ-

Reparycja pożyczki inwestycyjnej

WARSZAWA, 23. 7. Pat. W sobotę dn. 21 bm. odbyło się posiedzenie syndykatu banków gwarancyjnych, na którym dokonano ostatecznie reparacji zgłoszonych zapisów na 4 proc. premijową pożyczkę inwestycyjną.

Ponieważ suma subskrybowana znacznie przekroczyła kwotę pożyczki wyłożoną do sprzedaży, uchwalono z uwagi na społeczne znaczenie pożyczki uwzględnić zapisy do kwoty złotych jednego tysiąca w całości, do kwoty pięć tysięcy w 85 proc., do kwoty dziesięć tysięcy złotych w 63 proc. do kwoty sto tysięcy złotych w 35 proc., zaś zgłoszenia ponad sto tysięcy złotych w 20 proc.

Pierwotna koncepcja uwzględnienia w całości zapisów do pięciu tysięcy złotych okazała się niemożliwa do przeprowadzenia wobec ogromnej ilości drobnych zgłoszeń. Rozsyłka oryginalnych obligacji pożyczki rozpocznie się w ostatnich dniach tego miesiąca.

Niezwykle pomyślne wyniki subskrypcji jakoteż 20-tysięczna przesza subskrybentów, świadczą o powszechnym i pełnym zaufaniu społeczeństwa do papierów państwowych i do polityki finansowej rządu.

Po rozwiązaniu parlamentu w Egipcie.

WIEDEŃ, 23.VII PAT. Według doniesień dzienników z Egiptu, basza Nahad wystosować ma do narodu egipskiego manifest, w którym protestuje przeciwko zamachowi stanu.

Według doniesień prasy z Kairu, położenie jest w dalszym ciągu poważne. Oczekuje się tutaj, że gdyby wojska angielskie nie dopuściły do odbywania zgromadzeń, dojdzie do rozlewu krwi.

Stanowisko Niemiec w kwestji polsko-litewskiej

BERLIN, 21. VII. PAT. Hannoversche Courier, omawiając konflikt polsko-litewski, pisze: Niemcy nie są wprawdzie zainteresowane losem państwa litewskiego, ponieważ niemiecka polityka zagraniczna zasadniczo zwraca się ku zachodowi, obowiązkiem jednak Wilhelmstrasse jest pomyśleć nad sposobem, w jaki udałoby się złączyć spór między obu wschodnimi sąsiadami Niemiec już choćby ze względu na związek pomiędzy Prusami Wschodnimi a Litwą.

Nacjonaliści niemieccy o traktacie handlowym z Polską.

BERLIN, 23. VII. PAT. „Lokal Anzeiger” występuje dziś ze znamiennym artykułem, malującym nastroje kół nacjonalistycznych zarówno wobec całego traktatu handlowego z Polską, jak wobec kursu, jaki w sprawie traktatu zajmuje obecny lewicowy rząd Rzeszy. Zarówno węgły na koła agrarne, jak i na przemysł niemiecki zmuszają Niemcy do wielkiej ostrożności przy ustalaniu ustępstw gospodarczych na rzecz Polski.

Mimo to „Lokal Anzeiger” wypowiada się za zakończeniem wojny celnej między Polską a Niemcami, i uzasadnia to stanowisko tem, że produkcja niemiecka wobec kompletnego fiaszka niemiecko-sowieckich stosunków gospodarczych, musi zdobywać sobie nowe rynki zbytu na najbliższym wschodzie.

Dziennik oświadcza wyraźnie, że porozumienie gospodarcze między obu państwami jest możliwe. Rokowania handlowe z Polską są jednak zagadnieniem bardzo skomplikowanym, które nie powinno się zamącić tendencjami informacyjnymi, szerzonymi ze względu na koniunkturę wewnętrzno-polityczną.

Wyniki, osiągnięte w toku rokowań ostatnich lat, były tego rodzaju, że powinny były one uleczyć Niemcy z urojenia, jakoby pewne minimum postulatów o charakterze politycznym, stawiane przez Niemcy, miało stanowić przeszkodę w dojściu do skutku traktatu gospodarczego z Polską.

Wielka burza w Smoleńskiem.

Z Mińska donoszą: Wczoraj nad częścią gub. Smoleńskiej przeszła silna burza gradowa. Grad zniszczył kompletnie 10.000 h. zasiewów. Od uderzeń piorunów w 32 miejscach wybuchły pożary. Strat narazie nie obliczono, są one jednak ogromne.



Parfumerie „NILDÉ” Paris—22 Rue de Longchamp, Neuilly—Paris.

Wielka afra szpiegowska na Łotwie.

RYGA, 23 VII. PAT. Wczoraj w wielkiej rozprawie szpiegowskiej w Rzeżycy rozpoczęło się przesłuchanie świadków. Przesłuchany został świadek oskarżenia były współpracownik G. P. U. w Siebiezu Nikitin, który jesienią 1927 r. zbiegł przez granicę łotewską i zdenuncjował pograniczną organizację szpiegowską, działającą na terenie Łotwy.

Nikitin zeznał, że uciekł do Łotwy ze względu na ciężkie warunki pracy i małe uposażenie w G.P.U. Świadek widział osobiście niektórych oskarżonych w trakcie składania doniosłych dokumentów w oddziale operacyjnym GPU, innych zna z nazwisk jako szpiegów, figurujących w rejestrach GPU.

Przesłuchiwanie Nikitina trwało 3 godziny. Reszta świadków będzie przesłuchana w ciągu kilku dni.

RZEŻYCA, 21 VII. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sąd wojenny kontynuuje przesłuchiwanie świadków oskarżenia. Przesłuchiwanie są głównie współpracownicy policji politycznej. Jutro sąd przystąpi do przesłuchania świadków obrony, które przeciągnie się prawdopodobnie i w poniedziałek. Przemówienia obrony i oskarżenia oraz ostatnie słowa oskarżonych — we wtorek. Wyroku należy oczekiwać albo późną nocą, we wtorek albo też we środę.

Zachowanie się dyplomatów sowieckich w Japonji.

WIEDEŃ, 23—7. Pat. Do United Press donoszą z Tokio: W japońskich kołach rządowych utrzymują, że stosunki między Japonją a sowietami pozostawiają wiele do życzenia. Japońska rada tajna wysłała niedawno pod adresem gabinetu memorandum, domagając się zainicjowania śledztwa dotyczącego stosunku urzędniczych reprezentujących Rosję do przywódców radykalnego ruchu w Japonji.

W przebiegu rady gabinetowej jeden z ministrów miał przedstawić plan bardzo energicznej akcji w wypadku zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu państwami.

Nie jest obecnie tajemnicą, że wszyscy obywatele rosyjscy w Japonji, łącznie z członkami poselstwa oraz reprezentantami rosyjskiej agencji telegraficznej, są bardzo ostro pilnowani.

Ze strony rosyjskiej donosi korespondent United Press, że wszystkie rozmowy telefoniczne rosyjskich reprezentantów podsłuchiwane są przez japońską tajną policję.

Napad na komunistów.

Nastroje kontrowersyjne w Rosji Sowieckiej coraz głębiej przenikają szerokie warstwy ludności. Niema dnia, aby z czerwonego kordonu nie przedostała się jakaś wiadomość o antysowieckim wystąpieniu bądź zbiorowisku, bądź też pojedynczo. Ostatnio donoszą z Mińska, że na dwóch przedstawicieli władzy sowieckiej, komunistów Szejngarta i Nisenbauma, rzucił się z nożem niejaki Botik, uczeń i zadał im ciężkie rany. Botika aresztowano.

Plaga Sowetów, bezdomni (bezprizornyje), wobec niesłychanie ciężkich warunków życia, jakie panują przeważnie w miastach sowieckich, zaczęli ostatnio łączyć się w bandy. Doszło do tego, że wybierają nawet dowódców i pod ich przewodnictwem ładają. Dzieci w wieku od lat 8-14 są postrachem całych okolic. Ostatnio w Mińsku aresztowano „atamaną” takiej bandy, Jerzego Chwostowa, znanego pod nazwą „Chwost”. Chwost ze swoją bandą bezdomnych zajął już obrabować szereg sklepów i kiosków w całym mieście.

Podróż Beli Kuhna do Rosji.

WIEDEŃ, 23.7. (PAT). Dzienniki donoszą, że Bela Kuhn ma być przewieziony samolotem z Wiednia do Hamburga, skąd okręt sowiecki odwiezie go do Rosji.

Strona trzecia...

„Liefuvas Aidas” w roli Ligi Narodów.

Urzędowy organ kowieński zamieszcza następujące uwagi bardzo zgryźliwe pod adresem Ligi Narodów.

„W naszym zatargu z Polakami wielkie znaczenie ma strona trzecia. W rzeczywistości od tej strony trzeciej będzie obecnie zależało, czy się osiągnie jakiegobądź porozumienie i czy do większego zaostrożenia, a nawet rozpetania katastrofy na wschodzie Europy...”

„Rezolucja (Ligi Narodów), wyrażająca stanowcze potępienie lub nask, może jedynie bardziej podrażnić i zepsuć wszystko. Litwa nie pragnie ani wojny, ani żadnej awantury i nie pójdzie na to, gdyż równałoby się to samobójstwu. Litwa dziś, po wręczeniu swych propozycji i kontrprojek- tów Polakom, jest spokojna i nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności. Całkiem słusznie nie weźmie odpowiedzialności i wówczas, gdy się zechce narzucić ją Litwie przemocą. Tedy również nie będzie ona ponosiła odpowiedzialności za to, co się może nadal stać. Dużą część winy się zauważył taki brak orientacji, taką ignorację, widoczną dla wszystkich stronniczość i niewłaściwe decydowanie o zatargu, iż o ile podobne sta- nowisko będzie nadal dominować w umysłach mężów stanu i dyplomatów tych państw, i o ile będzie się w ten sposób kierowało przy zatargu litewsko-polskim, tedy strona trzecia w najlepszym razie może w niczem nie dopomóc do zlikwidowania zatargu, w najgorszym zaś przyczynić się do większego zaostrożenia, a nawet rozpetania katastrofy na wschodzie Europy...”

Skład hurtowy G. PITKOWSKI i M. JABŁOŃSKI
ul. Bazylińska 6 (d. dom Strumity, naprzec. Hali Miejskiej) Tel. 12-13
poleca **stoninę i szmalce ameryk.** marki „Swift”.
Ceny przystępne. Na prowincję wysyłamy za zalicz. kolejow. po otrzymaniu zadatku.

Wśród lodów północy

Sowiety we wszelki m ożliwy sposób usiłują reklamować rzeczywiste nadszpiegowanie skuteczny ratunek okazany rozbitkom „Italji”. W planach sowieckich znajdujemy dokładny opis organizacji ekspedycji podbiegunowej:

Akcja pomocnicza sowietów na wodach polarnych, która, jak wiadomo, zakończyła się wyratowaniem całego szeregu uczestników ekspedycji generała Nobile, spoczywa w rękach organizacji „Ossoawiachim”, reprezentującej w chwili obecnej około 300000 organizowanych członków. Ossoawia- chim” jest instytucją, mającą na celu współdziałanie z rządem w dziele obrony powietrznej i chemicznej unji sowieckiej, jako też prowadzenie badań naukowych w dziedzinie żeglugi powietrznej, chemii i t. d. Ponadto działalność „Ossoawiachimu” obejmuje urządzenia ekspedycji naukowych, głównie do ziem polarnych, a w tym celu posiada specjalnie ku temu wybudowaną eskadrę okrętów polarnych, t. zw. łamaczy lodów. Na ratunek ekspedycji gen. Nobile wysłano dwa najlepsze łamacze lodów: mniejszy „Małygin” i większy „Leonid Krasin”. Przy tej okazji opinia sowiecka nie omieszkała przypomnieć światu, że kiedy w roku 1920 łamacz lodów „Małygin” ugrzązł w miedzy lodami na północnych wodach Oce-

anu Lodowatego, rząd angielski, do którego sowiety zwrócili się z prośbą o zorganizowanie ekspedycji ratowniczej, uzależnił okazanie swej pomocy od uprzedniego złożenia przez rząd moskiewski kaucji w wysokości 20000 funtów szterlingów. Kaucja ta została tedy złożona, poczem dopiero Anglij podjęli swą akcję ratunkową.

Do organizowania ekspedycji pomocniczej przystąpił Ossoawiachim niezwłocznie po nadejściu do Moskwy pierwszych wiadomości o katastrofie „Italji”. Przy udziale najwybitniejszych fachowców i uczonych, wśród których na pierwszym miejscu wymienić należy doświadczonego rosyjskiego badacza, popularnych i znakomitych obserwatorów meteorologicznych, rekrutujących się przeważnie z pośród członków leningradzkiej Akademii Nauk, podjęto natychmiast energiczne przygotowania do ekspedycji. Kierownictwo akcją „Krasina” powierzono profesorowi Samojłowiczowi, uczestnikowi całego szeregu rosyjskich ekspedycji polarnych, komendantem zaś „Małygina” mianowany został profesor Wize. Na obu łamaczach lodów umieszczono po jednym samolocie, a mianowicie „Krasin” otrzymał aeroplan lekkiego typu, „Małygin” zaś — maszynowy samolot cięższy. W charakterze pilota przydzielony został do ekspedycji „Krasina” doświadczony lotnik polarny Czuchnowski, na „Małyginie” zaś obowiązki pilota objął popularny

lotnik sowiecki Babuszkin. Załoga obu łamaczy lodów składała się nie tylko z marynarzy, lecz w skład jej weszli również liczni mechanicy, rybacy, meteorologowie, uczeni i dziennikarze. Zarówno same łamacze lodów, jak i oba samoloty zaopatrzone zostały w nowoczesne stać ratownicze nadawcze i odbiorcze. W ten sposób na pomoc rozbitkom wyruszyły dwie ekspedycje, doskonale przystosowane do trudnych warunków żeglugi na wodach polarnych, które swą akcją ratunkową prowadzić mogły jaknajskuteczniej dzięki celowemu współdziałaniu marynarza z lotnikiem i radiotelegrafistą.

Lotnik Babuszkin opuścił swych towarzyszy na „Małyginie” natychmiast po przybyciu łamacza lodów do strf polarnych. Ponieważ warunki atmosferyczne mu nie sprzyjały, wkrótce zabłądził w gęstej mgie i przez pięć dni nie dawał o sobie znaku życia. Po swym powrocie na pokład „Małygina” oświadczył Babuszkin, iż w ciągu tych pięciu dni cztery razy ładował i startował na lodzie. Już ten fakt świadczy w dostatecznej mierze o niezwykłej odwadze i sprawności lotnika rosyjskiego, który pomimo gęstej mgły nie ustawał w poszukiwaniach nieszczęśliwych rozbitków.

Łamacz lodów „Krasin” posuwał się od pierwszych chwil w kierunku miejsc, gdzie według posiadanych przez jego komendanta informacji, znajdować się miała grupa Higlieri-

go. Akcja „Krasina” wielce była utrudniona z powodu stałego ruchu lodów, który w wysokim stopniu ograniczał wolność ruchów okrętu i przez dłuższy czas uniemożliwiał ładowanie i start samolotu Czuchnowskiego. To też czyni dzielnego lotnika śmiało mogą być nazwane bohaterstkiem, gdyż warunki, w jakich dokonywał swych lotów ratunkowych, były niezwykle trudne. W nocy z 12 na 13 czerwca „Krasin” zbliżył się do grupy Higlieri, przyczem po drodze odkrył na lodzie dalszą grupę rozbitków, którym dał do zrozumienia, że wyratuje ich, jak tylko weźmie na pokład Higlieri i towarzyszy.

Około polarną północy wszyscy członkowie grupy Higlieri, a więc Higlieri, Troiani, Biagi, Ceccioni i Behounek, po długich tygodniach pobytu na lodzie, poczułi wreszcie pod nogami pewny grunt pokładu „Krasina”.

Nie trzeba chyba specjalnie zaznaczać, że powodzenie akcji ratunkowej sowieckich łamaczy lodów w opinii tutejszej wywołało niezwykle entuzjazm. Samojłowicz, Babuszkin i Czuchnowski są w całej Rosji bohaterami dnia, a najrozmaitsze akademie i uroczyste zebrania, urządzane we wszystkich miastach na ich cześć, świadczą najwyraźniej o popularności, jaką dzielni ci ludzie zdobyli sobie w opinii rosyjskiej.

W rozmowie ze sprawozdawcą

„Izwiestij”, odbytej na pokładzie „Krasina”, podał Higlieri następujące szczegóły o przyczynach tragicznej katastrofy „Italji”: „Już na dłuższy czas przed katastrofą zauważono coraz bardziej wzrastające obciążenie „Italji”. Manewrowanie było skutkiem tego ogromnie utrudnione. Jako bezpośrednią przyczynę katastrofy uważać należy uchodzenie gazów skutkiem uszkodzenia balonu.

Higlieri uważał za rzecz bardzo niebezpieczną i niebezpieczną usiłowania Malgreena dotarcia do ładu i doradzał, aby wszyscy pozostali razem na lodzie i starali się uzyskać połączenie iskrowe. Tymczasem Malgreen był przekonany, że w ciągu 17 dni zdoła dotrzeć do ładu.

Wzjął ze sobą środki żywności, wystarczające na 45 dni przy porcjach dziennych po 300 gramów. Brak żywności wśród członków grupy Malgreena w ostatnich 13 dniach wyjaśnia Higlieri tem, iż skutkiem ciężkiej walki z lodem i wyczerpania organizmu członkowie grupy musieli początkowo zużyć większą ilość prowiantów, aniżeli to było przewidziane.

Od chwili, gdy grupa Higlieri uzyskała połączenie radiowe, miała ona dokładne informacje o wszystkich szczegółach akcji ratunkowej, przede wszystkim o akcji „Krasina”, którego drogę śledziła na mapie, pokładając w rosyjskim łamaczu lodów największe nadzieje na ratunek. O tru-

dnosciach, jakie musiał przeżywać ty rozmowy z Czuchnowskim. Po

Przy obecnym stanie lodu i panującej mgły Higlieri nie przypuszcza, aby „Krasin” mógł odnaleźć miejsce pobytu grupy Aleksandriego. Zdaniem jego, trzeba jeszcze zaczekać kilka dni, dopóki samoloty ze Spitzbergu nie odbiją lotów wywiadowczych i dopiero, gdy te samoloty natrąfią na ślad grupy Aleksandriego, będzie mógł „Krasin” pośpieszyć z pomocą. W przeciwnym bowiem razie poszukiwania, czynione przez „Krasina”, musiałyby pochłonąć zbyt wiele czasu.

W moskiewskim Komitecie ratunkowym panuje przekonanie, iż wobec obecnego topnienia lodów, grupa Higlieri byłaby zgubiona, gdyby jej nie zdołano w ostatnich dniach uratować. Prof. Wiese, znajdujący się na pokładzie „Małygina”, oświadcza na łamach „Izwiestij”, że tragiczny los ekspedycji Noblego był z góry przewidziany. Typ bowiem aparatu „Italji” okazał się niezdatny do wypraw podbiegunowych już przy wyprawie „Nor- ge”. Poza tem brakowało poważnej bazy operacyjnej.

Natomiast przebywający na pokładzie „Krasina” korespondent „Izwiestij”, podaje interesujące szczegóły rozmowy z Czuchnowskim. Po

KURJER GOSPODARCZY ZIEM Wschodnich.

Celowa inicjatywa.

W zestawieniu do roku 1924, stosowanie nawozów sztucznych na terenie w-wa Wileńskiego w r. 1925 znacznie wzrosło: nawozów fosforowych z 2290 tonn do 3170, potasowych—z 170 tonn do 460, azotowych—z 55 tonn do 270. Natomiast następny rok 1926 tej samej ilości wzrostu już nie wykazuje, w czymy nawet pewną depresję w odniesieniu do nawozów potasowych i zwłaszcza azotowych przy bardzo nieznacznej zwiększeniu stosowania nawozów fosforowych. Za rok 1927 dane nie zostały jeszcze opublikowane. Tego rodzaju już zjawisko obserwujemy i w innych województwach wschodnich.

Porównanie konsumpcji nawozów sztucznych w woj. wschodnich i innych dzielnic Państwa świadczy o niezrozumieniu u nas przez szerokie warstwy rolnicze znaczenia nawozów sztucznych jako czynnika podniesienia plonów.

Wychodząc z założenia, że małe rozpowszechnienie stosowania nawozów sztucznych w w-wach wschodnich jest skutkiem braku uświadomienia i Ministerstwo Rolnictwa ma zamiar zorganizować tu masowe demonstracje polowe stosowania nawozów sztucznych, a mianowicie za pośrednictwem specjalnych komisji dla kierowania akcją, w skład których weszłyby przedstawiciele powiatowego sejmiku, organizacji rolniczych, kierownicy szkół rolniczych i t. d.

Projektowana akcja dotyczy wyłącznie małych rolników i ma być oparta tylko na personelu fachowym: instruktorach rolnych sejmików, instruktorach organizacji rolniczych, personelu zakładów doświadczalnych i szkół rolniczych. Względnie na specjalnie zaangażowanym fachowym personelu pomocniczym. Doświadczenia nawozowe dotyczyły by wyłącznie żyta.

Ponieważ zasadniczo z wynikami projektowanych demonstracji winni zapoznać się wszyscy drobni lokalni rolnicy—jednocześnie z akcją pokazową, mają być organizowane grupowe wycieczki.

W związku z powyższym Ministerstwo Rolnictwa zarządziło wysłanie do poszczególnych województw odpowiedniej ilości nawozów sztucznych. Woj. Wileńskie ma otrzymać superfosfat 16 proc., sól potasową naturalną i saletry chorzowską (nitrofos) w ilości 27 kg., superfosfat, 18 kg. soli potasowej i 36 kg. saletry chorzowskiej na jedną gminę.

Dla pokrycia wydatków związanych z projektowaną akcją uświadomienia rolników co do korzyści wynikających ze stosowania nawozów sztucznych, Ministerstwo Rolnictwa prześle odpowiednie kredyty dla udzielenia subwencji wciągniętych do akcji organizacjom rolniczo-społecznym i komunalnym.

Nie wiemy, czy rozważany wieloletni projekt powstał bezpośrednio w Ministerstwie czy też sprowadzony został przez organizacje rolnicze do inicjatywy w tej mierze miarodajnej i powołanej nie zatrzymując się dłużej na tem, musimy stwierdzić, że powodzenie zamierzonej akcji zależne będzie przede wszystkim od istoty i treści udziału w niej organizacji rolniczych.

INFORMACJE.

Rozwój mleczarstwa.

Rozmiar produkcji mleczarskiej w Polsce są dotąd bardzo nieznane zwłaszcza w porównaniu do innych państw—rok rocznie jednak wzrasta. Również do tej chwili zwiększają się ilości eksportowanych produktów mleczarskich.

Do 1-go października 1924 roku import masła zagranicznego stanowił poważną pozycję w naszym bilansie handlowym. Od tej daty eksport nasz stał się wzmagającym. W roku 1924 wywieziono masła zagranicę o wartości 6.389 fr. zł., w roku 1925—541 ton.

Przymusowe lądowanie samolotu Czuchnowskiego załoga jego przez 5 dni cierpiała dotkliwie skutkiem zimna. Nie można było bowiem opalić kabiny samolotu, w której przeprędzano. Załoga aparatu Czuchnowskiego żyła się mięsem dwóch żywych niedźwiedzi polarnych, w braku zaś soli, używała do gotowania wody morskiej. Członkowie załogi przewieźli lód do głębokości 2 metrów.

Gdy zauważono, iż zbliża się „Krasin”, dawano mu sygnały w ten sposób, iż obano skórę niedźwiedzia i palną ją podpalono ją.

Podczas przymusowego postoju na lodzie, załoga Czuchnowskiego poświęciła się badaniom wybrzeża, oddalonego tylko o milę od miejsca wylądowania. Zebrano przytem wiele interesującego materiału.

W sanitarnej kabinie „Krasina”, nastąpiło spotkanie się rozbitków „Itali”. Zappi i Marjano z Czuchnowskim.

W przeciagu dwóch dni uszkodzony „Krasin” będzie naprawiony i przez Kingsay uda się do zatoki Adwenciej.

Dzielnym ratownikiem gen. Nobilego, pilot szwedzkiej armii Lundborg, brał udział — jak donoszą obecnie pisma szwedzkie w wojnie światowej w szeregach armii niemieckiej. Lundborg jest synem pastora; wbrew woli ojca, który chciał go poświęcić stanowi

wartości 1.834.000 fr. zł., w roku 1926—5549 ton, wartości 13 milionów złotych w złocie, zaś w roku 1927—7.376 ton, wartości 23 milionów złotych w złocie.

Również w roku bieżącym zaznaczyła się wyraźnie poprawa w naszym eksporcie. Za pierwsze 4 miesiące br. wywieziono zagranicę głównie do Niemiec, częściowo zaś do Anglii 2.705 ton masła, ogólnej wartości 16 i pół miliona złotych.

Należy tu zaznaczyć równoległy wzrost za interesowania zagranicy polskim masłem. Jednakże możliwości eksportowe pozostają nadal ograniczone, o ile jakości masła nie ulegnie poprawie.

Tranzyt przez Polskę w obrocie towarami z Rosji i do Rosji.

Obrotu towarowy między Niemcami a Rosją drogą lądową może się kierować trzema drogami: 1) przez Łotwę, Litwę, Polskę, Prusy i Polskę, 2) przez Polskę, Litwę, Prusy Wschodnie, Polskę (korytarz pomorski) i wreszcie 3) bezpośrednio i wyłącznie przez Polskę.

Ta ostatnia droga, jako najkrótsza, obecnie dominuje. W roku 1927 tranzytem przez Polskę przeszło z Niemiec do Rosji towarów 1555 wagonów 15 tonowych, zaś w ciągu pierwszych 4 miesięcy br. 1538 wag. W kierunku odwrotnym, tj. z Rosji do Niemiec: w r. 1927—1509 wag., w ciągu 4-miesięcy br. 1578 wagonów.

Obrotu towarowy między ZSSR a Czechosłowacją, Austrią i Węgrami odbywa się prawie wyłącznie tranzytem przez Polskę. Ta droga wywieziono w r. 1927 do Rosji z Czechosłowacji towarów 5454 wagonów, w pierwszych zaś 4-miesięcach 1928 roku 2057 wag., zaś z Rosji do Czechosłowacji wywieziono: w r. 1927—2646 wag., w pierwszych 4-miesięcach 1928 roku—2327. Tranzyt przez Polskę z Austrii do Rosji wynosił w roku 1927—1251 wag., w pierwszych 4-miesięcach 1928 roku—558 wag., w odwrotnym zaś kierunku: w r. 1927—724 wag., w ciągu 4-miesięcy 1928 r.—517 wag. Tranzyt przez Polskę z Węgier do Rosji wynosił w r. 1927—319 wag., w ciągu 4-miesięcy 1928 r.—146 wagonów, zaś w kierunku odwrotnym: w roku 1927—191 wag.

Przytoczone cyfry świadczą o znacznym wzroście przewozów w kierunku Rosji (13759 wag. w r. 1927 i 6568 wag. w ciągu 4-miesięcy br.). Kierunek odwrotny wykazuje pewne skurczenie się (47406 wag. w roku 1927 i 13945 wag. w ciągu 4-miesięcy 1928).

Propaganda Targów na Łotwie.

Wybitni działacze łotewscy przyobiecali swę wydane poparcie.

Wczoraj powrócił z Łotwy, specjalnie delegowany tam sekretarz redakcji „Żywiego gospodarza” oficjalnego wydawnictwa „Polskiej Ligi Gospodarczej”, organizującej, jak wiadomo, nasze Targi-Wystawę, p. Rafalski, który miał za zadanie poczynienie kroków propagandowych Targów-Wystawy.

P. Rafalski odbył konferencję z p. Bissyczem, b. prezydentem republiki łotewskiej, obecnie prezesem izby handlowej polsko-łotewskiej, z d-r'em Ehrhardtem, prezesem ryńskiego Stow. przemysłowców, b. ministrem przemysłu i handlu, oraz d-r'em Bilmansem, szefem wydziału prasowego łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych i prezesem klubu prasowego w Rydze.

Według informacji, jakie uzyskał p. R. od wymienionych osobistości organizowane w Wilnie Targi-Wystawa budzą istotne zainteresowanie w sferach gospodarczych Łotwy, które ze względu na przeżywaną obecnie przez Łotwę kryzys gospodarczy, tem chętniej dążą do nawiązania kontaktu z Polską.

Jako rezultat wizyty na Łotwie przedstawiciela PLG. przysłać należy oświadczenie wybitnego działacza na polu gospodarczym p. Stomana, dyrektora Targów Ryskich, oraz generalnego reprezentanta na Łotwie targów helsińskich i tallińskich, który przyrzekł zająć się organizacją wycieczek z państw nadbałtyckich na Targi Wileńskie.

Jak już kilkakrotnie wspominalo na łamach naszego Słowa na Targach-Wystawie Północnych reprezentowanych będzie kilkadziesiąt firm z państw nadbałtyckich. Byłoby ich znacznie więcej, gdyby nie szczypliwy teren, który zmusza organizatorów do ograniczania zgłoszeń.

Szef wydziału prasowego min. spraw zagran., d-r Bilman, znany wreszcie u nas do brzo, jako przyjaciel Polski, przyrzekł ze swojej strony uczynić wszystko by łotewskie min. spr. zagr. zastosowało względem swych obywateli wszelkie ulgi ułatwiające im przejazd do granicy polskiej w Turmontach. Oczywiście do wycieczek łotewskich, udających się do Wilna na Targi, zastosowane będą również ulgi ze strony naszych władz.

Naogół, po niepowodzeniach jakie doznały niedawno urzędnicy Targi Ryskie, przemysłowcy i kupcy łotewscy wiele spodziewają się po Targach Wileńskich i uważają, że powodzenie tych wplynie na poprawę sytuacji gospodarczej w państwach nadbałtyckich. Natomiast subsydiowane bądź przez Niemcy, bądź przez Litwę i Sowiecy niektóre tamtejsze organa prasowe usiłują wzmóc wręcz przeciwnie przekonania.

duchownemu, wstąpił on do szkoły wojskowej i w r. 1915 uzyskał stopień podporucznika.

Wyjechał wówczas do Niemiec, gdzie jako ochotnik wstąpił do szeregów armii niemieckiej, został pod koniec wojny odznaczony dwukrotnie żelaznym krzyżem. Po wojnie powrócił Lundborg do swej ojczyzny i wkrótce zgłosił się do fińskiego generała hr. Mannerheima celem wzięcia udziału w prowadzeniu przezeń walce wolnościowej przeciw bolszewikom.

Podczas walk pod Helsingforssem prowadził Lundborg samodzielnie oddział tanków. Oddział ów został otoczony przez dwie kompanie bolszewickie. Załoga w bohaterskim boju uległa przemożeniu siły wroga. Lundborg, który sam jeden pozostał przy życiu, bronił się przez 6 godzin, jak lew, walcząc sam z bandami bolszewickimi, aż w końcu uratowany został przez przybyłych z pomocą żołnierzy fińskich. Wówczas to rząd fiński przyznał Lundborgowi najwyższe odznaczenie: order Białej Róż.

Po ukończonej wojnie fińsko-rosyjskiej udał się Lundborg do krajów bałtyckich i brał z zapalem czynny udział w walkach Estonii i Łotwy z czerwonymi hordami.

O ile władze wojskowe zezwolią na korzystanie z tego mostu ludności cywilnej będzie on stanowił ogromne udogodnienie komunikacyjne dla mieszkańców, położonych za Wilgą terenów.

— Nowy most przez Wilgę. Władze wojskowe wybudowały ostatnio wielki most drewniany przez Wilgę, łączący brzozi Zakretu i Karolinek. Most, będący na ukończeniu posiada aż 7 wylotów, jest wysoki i prezentuje się okazale.

O ile władze wojskowe zezwolią na korzystanie z tego mostu ludności cywilnej będzie on stanowił ogromne udogodnienie komunikacyjne dla mieszkańców, położonych za Wilgą terenów.

Jak się dowiadujemy, pod koniec m. b. wyjeżdża do Łotwy w charakterze oficjalnego przedstawiciela organizowanej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej przy I-ych Targach Północnych inspektor wydziału rolnego Wil. Urz. Wojewódzkiego, p. Ławrynowicz.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20-go lipca r. b.

Ziemiopłody: Ceny za 100 kg. przy tranzakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 51 52, owies 52 53, jęczmień browarowy 55—56, na kaszę 52—, otreby żytnie 34—, pszenne 34—, makuchy 53. Ceny rynkowe: stoma żytnia 8—10, siano 10—12, ziemiaki 13—15. Tendencja słaba. Dówóz dostateczny.

Mak pszenka krajowa I gat. 0000 A 110—120, 0000 95—105, I gat. 0000 B 90—100, 0000 80—90, żytnia 65 proc. 78—82, 70 proc. 75—78, razowa 60—65, karłoflora 85—95, gryczana 75—85, jęczmieńna 60—65.

Kasza manna amerykańska 140—150 gr. za 1 kg., krajowa 110—120, gryczana cała 100—120, przecierana 110—120, perłowa 100—110, pieczak 75—85, jęczmieńna 80—90, jaglana 80—90.

Mięso wołowe 300—320 gr. za 1 kg., cielęc 160—200, baranie 260—280, wieprzowe 300—350, schab 360—370, boczek 360—370, szynka świeża 80—300, szynka wędzona 420—450.

Tłuszcze: słonina krajowa I gat. 380—380, szmalc amerykański I gat. 400—450, II gat. 320—380, amerykańska 350—400, 380—400, sadło 380—400, olej roślinny 240—260.

Nabiał: mleko 30—35 gr. za 1 litr, śmietana 220—250, twaróg 80—100 za 1 kg., ser twarogowy 120—150, masło niesolone 450—500, solone 400—450, deserowe 500—550.

Władze kowieńskie aresztowały dwie studentki U. S. B. z Wilna.

Z Kowna donoszą: dn. 10 lipca w miejscowości Onuszyński, policja litewska aresztowała dwie młode panny studentki uniwersytetu Stefana Batorego, które w dniu 4 lipca w bliskości miejscowości Włgirdy przekroczyły granicę litewską—polską celem udania się do swych krewnych w majątku Jankowice. Ponieważ studentki nie miały przepustek władz kowieńskich, przekonano jeprzez urzędników śledczymu, który ze swej strony zarząca im uprzedzenie szpiegowstwa na rzecz Polski. Jak się dowiadujemy akt oskarżenia opiera się jedynie na fakcie, że... studentki przekroczyły granicę właśnie w niej ssa, gdzie rzekomo zgromadzana jest największa ilość wojska polskiego, jakkolwiek powszechnie wiadomo że na granicy polsko-litewskiej żadnego ani większego ani mniejszego zgromadzenia wojsk polskich nie ma.

O ile więc władze kowieńskie nie zmieniają swego stanowiska wobec aresztowanych czeka ich groźne niebezpieczeństwo stawienia się przed sądem wojen. w Kownie jako „szpiegów polskich”.

KRONIKA

WTOREK 24 Dnia
Franciszka
jutro
Jakuba

Wschód s. g. 3 m. 44

Zach. s. g. 2 m. 47

Spostrzeżenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia —23-VII 1928 r.

Ciepłota powietrza w m. 761
Temperatura średnia + 17.4
Opad za dobę w mm.
Wiatr przeważający Południowo-zachodni
U w a g i: pochmurno.
Minimum za dobę -0.0.
Maximum na dobę 20.0.
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

MIEJSKA.

— (o) Nadzór weterynaryjny nad jarmarkami i targami. Zostało wydane nowe rozporządzenie, dotyczące nadzoru weterynaryjnego nad targami, jarmarkami, pokazami, rzeźniami, mleczarniami, wspólnymi pastwiskami, zajązami i t. p. Odtąd wszystko to podlega nadzorowi weterynaryjnemu władz administracyjnych, wykonywanemu przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych.

Na urządzenie z jednego powiatu, winno być uzyskane zezwolenie starosty, a na urządzenie pokazu lub przetargu zwierząt, pochodzących z dwu lub więcej powiatów, albo województw, zezwolenie właściwego wojewody.

— (o) Racionalne oświetlenie ulic miasta. Magistrat przystąpił do opracowania nowych tablic, ustalających czas zapalenia i gaszenia lamp na cały rok. Zmiana czasu zapalenia i gaszenia lamp ulicznych niewątpliwie wpłynie dodatnio na stan bezpieczeństwa publicznego w godzinach nocnych, dotychczas bowiem w niektórych okresach roku lampy były gaszone na kilkadziesiąt minut przed świtem, a były wypadki, że świeciły przez cały dzień.

— Nowe chodniki. Obecnie układane są nowe chodniki betonowe na terenie ulicy Sw. Filipa. Jest to jeden z etapów akcji zmierzającej do uporządkowania okolic poddanej gruntownemu remontowi szpitalu św. Jakuba oraz dojazdu doń od strony mostu Zielonego.

— Naprawienie chodników. Magistrat przystąpił do ponownego wyasfaltowania chodnika, biegnącego dookoła skweru przy Katedrze. Większa część roboty została już wykonana. (p)

— Umocowywanie brzożów Wilgi. Na skutek wysokiego w tym roku poziomu wody w Wilgi podczas roztopów wiosennych uszkodzona została część zbocz ulicy Zygmunto-wickiej. Obecnie magistrat przystąpił do umocowywania tych zboczy zwoląc w tym celu na brzeg większą ilość potrzebnych dla tego remontu kamieni. (p)

— Jazd uchwalił wysłanie depesz holdownych do p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz p. Wojewody Wileńskiego.

Prezesem honorowym powiatowej Organizacji Z. O. W. został jednogłośnie wybrany p. Zeliśław Januszkiewicz, Starosta Baranowski.

Po zakończeniu jjazdu odbyły się zawody strzeleckie, zorganizowane przez Zarząd Powiatowy Z. O. W. w Baranowie.

Wyniki zawodów wypadły nadzwyczaj pomyślnie.

J. ja: 180—200 za 1 dziesiątek.
Cukier: kryształ 150 (w hurcie), 158 (w detalu), kostka I gat. 180—190, II gat. —

Warzywa: kartofle 15—18 gr., młode 25—30 za 1 kg., cebula 80—100, młoda 10—15 (pieczek), marchew 25—30, pietruszka 5—10 (pieczek), szczaw 15—20, sałata 5—10 (pieczek), ogórki 20—25 gr. za sztukę, groch 80—100, fasola 80—90, kapusta świeża 100—120, kwasona 45—50, grzyby suszone 18—20 za 1 kg.

Drób: kury 3,00, 6,00 zł. za sztukę, kurcząt 140—200, kaczki żywe 6,00 800, bity 400 600, młode 3,00—4,00, gęsi żywe 8,00 1200 bity 7,00—10,00, indyki żywe 15,00—18,00, bity 12,00—15,00 zł., młode 8,00 1200 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 380—400, śniecie 280—300, szupczaki żywe 350—380, śniecie 200 250, okonie żywe 380—400, śniecie 240—280, karpie żywe 320—400, śniecie 180—220, leszcze żywe 380—400, śniecie 250—280, sielawa 150—180, wsańcze żywe 350 380, śniecie 280 300, sandacek (brak), sumy 200—250, mietusy 120—150, jazie żywe 350 38, 0śnięte 200 220, szynka (brak), płocie 120 150, drobne 40—60.

GIEŁDA WARSZAWSKA

23 lipca 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Belgia	124,21	124,53	123,91
Holandja	358,92	359,82	358,02
Londyn	43,37	43,38	43,26
Nowy-York	8,00	8,02	8,88
Paryż	34,915	35,00	34,83
Praga	26,42	26,48	26,36
Szwajcaria	171,69	172,29	171,09
Stokholm	238,60	238,60	239,20
Wiedeń	125,685	125,995	125,375
Wrocy	46,72	46,84	46,60
Marka niem.	212,80		
Funt angielski	43,325	43,435	43,215

Władze kowieńskie aresztowały dwie studentki U. S. B. z Wilna.

Z Kowna donoszą: dn. 10 lipca w miejscowości Onuszyński, policja litewska aresztowała dwie młode panny studentki uniwersytetu Stefana Batorego, które w dniu 4 lipca w bliskości miejscowości Włgirdy przekroczyły granicę litewską—polską celem udania się do swych krewnych w majątku Jankowice. Ponieważ studentki nie miały przepustek władz kowieńskich, przekonano jeprzez urzędników śledczymu, który ze swej strony zarząca im uprzedzenie szpiegowstwa na rzecz Polski. Jak się dowiadujemy akt oskarżenia opiera się jedynie na fakcie, że... studentki przekroczyły granicę właśnie w niej ssa, gdzie rzekomo zgromadzana jest największa ilość wojska polskiego, jakkolwiek powszechnie wiadomo że na granicy polsko-litewskiej żadnego ani większego ani mniejszego zgromadzenia wojsk polskich nie ma.

O ile więc władze kowieńskie nie zmieniają swego stanowiska wobec aresztowanych czeka ich groźne niebezpieczeństwo stawienia się przed sądem wojen. w Kownie jako „szpiegów polskich”.

URZĘDOWA.

— Powrót p. Wojewody Raczkiewicza do Wilna. P. Wojewoda Władysław Raczkiewicz który przełaził ostatnio swój urlop wypoczynkowy, powrócił w dniu wczorajszym do Wilna i objął urządowanie.

— (x) Przyjazd wiceministra Sprawiedliwości p. Cara do Wilna. W najbliższych dniach przybywa na kilkudniowy pobyt do Wilna wiceminister Sprawiedliwości p. Car. W czasie swego pobytu w Wilnie p. Car zamierza przeprowadzić inspekcję w sądach i więzieniach wileńskich.

POCZTOWA.

— (r) Zakończenie kursu dla pocztowców. W tych dniach ukończony został siodmy z kolei jedno-miesięczny kurs ruchu pocztowego i telegraficznego dla praktykantów pocztowych i telegraficznych.

Kurs ten prowadzony jest i wszystkie poprzednie przez dra Włodzimierza Korskigo, radcę poczt i telegrafów, odznaczał się wysokim poziomem, a dzięki jego wyjątkowej pracy dał rezultat nadspodziewany. Wszyscy bowiem w liczbie 45 słuchac, złożyli przepi pisane egzamina przed specjalną komisją.

Na kursach tych, prócz dra Korskigo, który będzie kierownikiem, wykładał trzy najważniejsze przedmioty, a więc: Konstytucję, zasady biurowości oraz prawo urzędnicze, wykładawcami byli p.p. radcowie: Haas, Krygier, Stecewicz, magister Wierzbinski i p. Snałska.

Po ukończeniu egzaminów dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego.

— (x) Wyjazd prezesa Dyrekcji P. i T. na konferencję do Nowogródka. Zastępca prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie p. nacelnik Hass wyjechał w dniu dzisiejszym do Nowogródka w celu wzięcia udziału w wojewódzkiej periodycznej konferencji nacelników władz II instancji.

— (x) Rozszerzenie sieci abonentów telefonicznych na terenie m. Wilna. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie przystąpiła ostatnio do rozszerzenia na terenie m. Wilna sieci abonentów telefonicznych. Ogółem przyłączonych zostanie kilkadziesiąt nowych abonentów. Dalsze przyłączenie abonentów nastąpi prawdopodobnie nie wkrótce, jak po zupełnem zakończeniu przedwzajemnej obecnej trasy nadpowierzchniowej na podziemną kablówką.

WOJSKOWA.

— Organizacyjny zjazd związku organizacji wojkowych. W Baranowie odbył się Powiatowy Zjazd Organizacji Związku Organizacji Wojkowych. Na Zjazd przybyło 38 delegatów z poszczególnych kół. Na Zjeździe obecni byli przedstawiciele armii czynnej, oraz władz państwowych i samorządowych.

— Obradom przewodniczył prezes Powiatowego Zarządu Z. O. W. w Baranowie kpt. rez. Roman Sili—Nowicki.

Na zjeździe został wybrany Zarząd Powiatowy w osobach: kpt. Sili—Nowicki, Roman, vice-prezes por. Pomecki Józef, sekretarz—sierżant Barbarski Józef, skarbnik—plut. Wojciechowski Adam, komendant por. Długoborski Ignacy. Również powołana została pow. Komisja Rewizyjna i mierzawie zaufania na terenie wszystkich gmin powiatu.

Jazd uchwalił wysłanie depesz holdownych do p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz p. Wojewody Wileńskiego.

Prezesem honorowym powiatowej Organizacji Z. O. W. został jednogłośnie wybrany p. Zeliśław Januszkiewicz, Starosta Baranowski.

Po zakończeniu jjazdu odbyły się zawody strzeleckie, zorganizowane przez Zarząd Powiatowy Z. O. W. w Baranowie.

Wyniki zawodów wypadły nadzwyczaj pomyślnie.

1) Strzelanie na 150 mtr. z broni długiej z postawy stojącej, warunki 35 punktów b. o, startowało 21 zawodników. Najlepszy wynik miał por. rezerwy Ejdrygiewicz, 34 punkt.

2) Strzelanie na 50 m. z broni mało kalibrowej. Pierwsze miejsce zdobył por. rezerwy Umecki Józef, 37 punkt, drugie Barbur-

VII zjazd legionistów w Wilnie.

Za zgodą Marszałka Piłsudskiego VII zjazd legionistów odbędzie się, jak wiadomo, dn. 12 sierpnia w Wilnie.

W związku z tem zawiązał się komitet zjazdu, na którego czele stanął prezydent miasta p. Józef Fojelewski.

Celem usprawnienia prac organizacyjnych powołano do życia cały szereg sekcji.

Medzy innymi przewodniczącym sekcji kwaterunkowej został komendant policji wojewódzkiej p. inspektor Praszałowicz, który celem przyszyko-

wania odpowiedniej ilości pomieszczeń dla gości i uczestników zjazdu, za pośrednictwem kierowników poszczególnych komisariatów wyszukuje na terenie miasta osoby któreby zechciały na dzień zjazdu odstąpić w swych mieszkaniach pokoje dla przyjezdnych.

Niezależnie od zbieranych zgłoszeń przez dzielnicowych, osoby, chcące przyjeść z pomocą sekcji kwaterunkowej, proszone są o nadsyłanie zgłoszeń bezpośrednio do właściwych kierowników komisariatów do dn. 26 m. b.

